

# RODZINA

NA

# ZACISZU



GAZETKA PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

## W SOLIDARNEJ JEDNOŚCI ZE ZMARŁYMI

*Siostra Kinga Szczurek ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych odpowiada na pytania o czyściec.*

### Czym właściwie jest czyściec?

Z punktu widzenia wiary, śmierć człowieka, zwłaszcza wierzącego, możemy nazwać paschą, czyli przejściem. Zapoczątkowuje ona jego spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem, z jego Stwórcą i Odkupicielem, o którym niestety, tak często w swoim życiu zapominał. W świetle nieskończonej Miłości, którą czuje się cały ogarnięty i przeniknięty, widzi całą prawdę o sobie. Obok dobra, jakie uczynił wspierany Bożą łaską – bezinteresownych czynów miłości, poświęcenia – dostrzega także swoją oziębłość, obojętność, niewdzięczność, brak miłości bliźniego, krzywdy wyrządzone innym. To wszystko, mówiąc obrazowo, jest brudem na jego godowej szacie, uprawniającej go do wejścia na ucztę niebieską. Któż by się ośmielił wejść tam w pięknym, ale poplamionym okryciu?

Tych wszystkich, nie przygotowanych jeszcze do końca, by mogli przyjąć dar nieba, Pan Bóg nie pozostawia samych, ale w swoim miłosierdziu ofiaruje im możliwość pokuty za skutki swoich grzechów. Katechizm Kościoła Katolickiego poucza o tym w następujący sposób: „*ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba*” (KKK 1030)

Moc Boża osadza, oczyszcza, uświęca i dopełnia wszystko, co w chwili śmierci było jeszcze w człowieku niedoskonałe. Czyścem jest więc Bóg sam w swej mocy oczyszczającej i uświęcającej. Chodzi o cierpienie oczyszczające, którego źródłem jest miłość. W tej miłości złączone są solidarnie



wszystkie członki jednego Ciała Chrystusowego (Kościoła), dlatego mogą one się wzajemnie wspierać modlitwą i pokutą, a przez (o dopełniać „braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

### Czyściec często wyrażany jest przez symbol ognia. Czy rzeczywiście zmarli będący w stanie czyścca doznają rzeczywistych płomieni ognia?

Czyściec nie ma nic wspólnego z ogniem fizycznym. Jest to ogień duchowy, ogień Bożej miłości, utożsamiany z Duchem Świętym, który oczyszcza, uświęca i dopełnia wszystko, co w chwili śmierci było jeszcze w człowieku niedoskonałe. Ogień Ducha Świętego zapala z jednej strony w duszy czyścicowej niewyobrażalne dla nas pragnienie Boga, głód Boga, z drugiej zaś usuwa przeszkody uniemożliwiające jej pełne zjednoczenie z Bogiem przez proces oczyszczenia; wypala w niej niejako wszystkie pozostałości grzechu, brudy grzechowe.

Podobne wyjaśnienie ognia czyścicowego spotykamy w książce „*Świadkowie Bożego miłosierdzia*”. Pochodzi ono od zmarłego Bartka: „*Ogień*” czyścicowy. *On istnieje. Nie fizyczny, bo nie pali cia-*

ła, ale istnieje ból duszy tak przeraźliwy, że do niczego innego porównany być nie może. Bo na ziemi tylko ogień przetrawia, spopiela i niszczy tak całkowicie wszystko, co spalić się daje, jak tu niszczone jest grzech w ogniu miłości Bożej do nas i naszej ku Niemu. Tu wszystko, co nie zostało uświęcone przez Miłość, oczyszcza się przez „wypalenie”, unicestwienie w człowieku wszelkich narośli duchowych.

### Jak możemy pomóc zmarłym będącym w czyśćcu?

W Kościele katolickim świadczenie pomocy zmarłym, sięgające swymi korzeniami Starego Testamentu, trwa nieprzerwanie od samego początku. Pomoc ta ma charakter wstawienniczy i opiera się na prawdzie o świętych obcowaniu, czyli komunii obejmującej trzy stany Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół: wspólnotę zbawionych w niebie, pielgrzymującą na ziemi i będących w stanie czyśćca. Śmierć nie stanowi w tym względzie żadnej granicy ani przeszkody. Wszyscy bowiem jesteśmy złączeni w miłości Chrystusa. Stąd wymogiem w okazywaniu pomocy zmarłym jest nasze zjednoczenie z Chrystusem przez łaskę uświęcającą. W Nim bowiem mamy Jedyne Pośrednika u Ojca i Jemu oddajemy wszystko co chcemy dać zmarłym, prosząc Go, aby włączył to w swoją Ofiarę.

Pierwszym krokiem do okazania pomocy zmarłemu jest przebaczenie mu wszystkich doznanych od niego krzyw, zranień. Znaną są przypadki, że zmarli przeżywający czyściec za Bożym pozwoleniem pojawiali się żyjącym, prosząc ich o przebaczenie. Kościół naucza, że zmarłym poddanym cierpieniom czyścicowym możemy przyjść z pomocą przez:

- zamawianie za nich Mszy św., przyjęcie Komunii św., różnego rodzaju modlitwy np. różaniec, Drogi krzyżową, adorację Najświętszego Sakramentu i inne modlitwy,
- różne uczynki pokutne
- jałmużnę
- post
- ofiarowane w ich intencji odpusty.

Uprzywilejowanym czasem pomocy dla zmarłych jest miesiąc listopad. Kościół przypomina, że wierni, którzy po spełnieniu zwykłych warunków nawiedzą 2 listopada kościół lub kaplicę i odmówią Ojcze Nasz i Wierzę w Boga, mogą uzyskać odpust zupełny dla jednego zmarłego. Taki sam odpust można uzyskać od 1 do 8 listopada za nawiedzenie cmentarza i odmówienie tam dowolnej modlitwy za zmarłych, nawet chociażby w myśli. To wielka łaska dla nich, którą możemy im wyprosić.



### Aby mieli życie wieczne... Modlitwy za zmarłych

Każdy wierzący człowiek ma możliwość spieszenia z pomocą zmarłym cierpiącym w czyśćcu. Swoimi modlitwami i uczynkami miłosierdzia może skrócić im bolesne oczekiwanie na wieczne spełnienie w miłości Boga Ojca.

Siostry Wspomożycielki, zgodnie z charyzmatem, nie tylko same modlą się za zmarłych cierpiących w czyśćcu, ale poprzez apostołstwo zachęcają także innych, zwłaszcza świeckich, by włączyli się do dzieła pomocy cierpiącym w czyśćcu.

To z myślą o nich została opracowana książeczka. W pierwszej części modlitewnika zostały przedstawione formy wspomaganie zmarłych cierpiącym w czyśćcu. Natomiast w części drugiej zostały umieszczone modlitwy liturgiczne za zmarłych oraz nabożeństwa prywatne za zmarłych.



### LEKTURA NA LISTOPAD

### Katolicka nauka o czyśćcu i formy niesienia pomocy zmarłym

s. Kinga Szczyrek  
Wspomożycielka Dusz Czyścicowych

Książka jest przystępnym opracowaniem na temat czyśćca, powstałym w oparciu o katechezy i konferencje dla uczestników rekolekcji i dni skupienia poświęconych tej tematyce.

Jest próbą spojrzenia na tę prawdę wiary w aspekcie tajemnicy Odkupienia i Bożego miłosierdzia.

Publikacja stanowi zaproszenie do duchowej solidarności z tymi, którzy poddani oczyszczeniu, oczekują pomocy. Podpowiada w jaki sposób tę pomoc można im okazać, i na ile może być ona skuteczna.

Drodzy bracia i siostry,

W poprzedniej medytacji zastanawialiśmy się nad ważnymi obietnicami, jakie rodzice składają dzieciom, od chwili gdy są one pomyślane w miłości i poczęte w łonie matki.

Możemy dodać, że przyglądając się bliżej, cała rzeczywistość rodziny opiera się na obietnicy. Warto się nad tym dobrze zastanowić: tożsamość rodzinna opiera się na obietnicy. **Można powiedzieć, że rodzina żyje obietnicą miłości i wierności, jaką składają sobie nawzajem mężczyzna i kobieta. Zawiera ona zobowiązanie do przyjęcia i wychowania dzieci. Realizuje się ona jednak również w opiece nad rodzicami w podeszłym wieku, w ochronie i opiece nad słabszymi członkami rodziny, we wzajemnej pomocy, aby zrealizować swoje zalety i zaakceptować swoje ograniczenia.** Obietnica małżeńska poszerza się, aby dzielić radości i cierpienia wszystkich ojców, matek, dzieci, z wielkodusznym otwarciem na współżycie międzyludzkie i dobro wspólne. Rodzina, która zamyka się w sobie jest sprzecznością, dewaluacją obietnicy, która ją zrodziła i która ją ożywia. Nigdy nie wolno zapominać, że tożsamość rodziny jest zawsze obietnicą, która nieustannie się poszerza na całą rodzinę i także na całą ludzkość.

W naszych czasach, poszanowanie dla wierności obietnicy życia rodzinnego wydaje się znacznie osłabione. Dzieje się tak dlatego, że z jednej strony bardzo podkreślane jest błędnie rozumiane prawo do poszukiwania własnej satysfakcji, za wszelką cenę i we wszelkiej relacji, jako niezbywalna zasada wolności. Z drugiej strony, ponieważ zobowiązanie do życia w relacji i zaangażowania na rzecz dobra wspólnego opierają się wyłącznie na przymusie wpływającym z prawa. Ale w rzeczywistości, nikt nie chce być kochany jedynie ze względu na posiadane dobra czy też z obowiązku. **Miłość, podobnie jak i przyjaźń zawdzięczają swoją siłę i swoje piękno temu, że rodzą więź nie odbierając wolności. Miłość jest darmo dana, obietnica rodziny jest wolna i to właśnie jest piękne!** Bez wolności nie ma przyjaźni, bez wolności nie ma miłości, bez wolności nie ma małżeństwa. (...)

Tak, drodzy bracia i siostry, wierność to obietnica zaangażowania, która spełnia się sama, rozwijając się w wolnym posłuszeństwie danemu słowu. Wierność jest ufnością, która pragnie być rzeczywi-



ście dzielona z innymi, nadzieją, która pragnie być kształtowana razem. Gdy mówię o wierności przychodzi mi na myśl to, o czym mówią osoby starsze, nasi dziadkowie o tych czasach, kiedy czyniło się umowy a do ich zawarcia wystarczyło uściśnięcie ręki, bo ludzie dochowywali wierności składanym obietnicom. Ten fakt społeczny, znajdujemy także u źródeł rodziny: uściśnięcie ręki kobiety i mężczyzny, żeby razem pójść naprzód, przez całe życie.

Wierność obietnicom jest arcydziełem ludzkości! Jeśli spojrzymy na jej śmiałe piękno, jesteśmy przerażeni, ale jeśli lekceważymy jej mężną wytrwałość, jesteśmy zgubieni. **Żadna relacja miłości – żadna przyjaźń, żadna forma upodobania, żadne szczęścia dobra wspólnego nie osiąga poziomu naszego pragnienia i naszej nadziei, jeśli nie osiąga tego cudu duszy.** Mówię "cud", ponieważ moc i perswazja wierności, mimo wszystko, nieustannie nas oczarowują i zadziwiają. Poszanowania dla danego słowa, wierności względem obietnicy nie można kupić i sprzedać. Nie można jej wymusić siłą, ale nie można też ustrzec bez poświęcenia. (...)

Jeśli św. Paweł może powiedzieć, że w więzi rodzinnej objawiona jest w sposób tajemniczy decydująca prawda dotycząca także więzi Pana i Kościoła, oznacza to, że sam Kościół odnajduje tutaj błogosławieństwo, którego należy strzec i z którego nieustannie trzeba się uczyć, zanim będzie się go uczyło i karcilo. **Nasza wierność obietnicy jest jednak zawsze powierzona łasce i miłosierdziu Boga.** Kościół stawia sobie za punkt honoru umiłowanie rodziny ludzkiej, w chwilach dobrych i złych! Niech Bóg da nam stanąć na wysokości tej obietnicy. Módlmy się też za ojców synodalnych, aby Pan pobłogosławił ich pracy, wykonywanej z twórczą wiernością, ufając, że On jako pierwszy, Pan, jest wierny swoim obietnicom. Dziękuję.

*Audycja środowa 21.10.2015*



Chcielibyśmy pokazywać w naszej gazecie zaciężańskie rodziny – zwyczajne i mniej zwyczajne, starsze i młodsze. Zmagające się z codziennością. Szczęśliwe. W tym numerze o swojej rodzinie opowiadają Agnieszka i Tomek.

## Jesteśmy szczęśliwą rodziną Radości, wyzwania i... bezsenność

### Początki

**Agnieszka:** Poznaliśmy się czternaście lat temu, kiedy byłam jeszcze w klasie maturalnej. Tomasz starszy o czternaście lat, imponował mi swoją dojrzałością i wiedzą. Oboje wiedzieliśmy, że chcemy stworzyć rodzinę, choć ze względu na mój młody wiek nie obyło się oczywiście bez kąśliwych uwag ze strony rodziny. Jednak będąc młodą mężatką skończyłam studia i podejmowałam pracę, jednocześnie co dwa lata stając się po raz kolejny mamą.

**Tomasz:** Dla mnie pierwsze lata wspólnego życia były zupełnie nowym doświadczeniem. Było to pasmo wielkich radości i bolesnych przeżyć. Wkrótce po ślubie staliśmy się rodzicami. Niestety, już po czterech miesiącach życia prenatalnego nasze dziecko zmarło. Kolejne ciąży były dla nas bardzo trudne emocjonalnie – baliśmy się utraty dziecka, ale jednocześnie wierzyliśmy, że Bóg ma dla nas najlepszy plan. Dziś nasze dzieci wiedzą, że mają w niebie starszego brata lub siostrę, i często proszą, by im o nim opowiedzieć.

### Rodzicielstwo

**Agnieszka:** Dla mnie rodzicielstwo to największy życiowy sukces i ogromne szczęście. Od dziecka chciałam zostać matką, najlepiej licznej gromadki. Choć w miarę pojawiania się kolejnych dzieci, śmiałam się, że chyba czas zweryfikować dziecięce marzenia co do ilości pociech. Uwielbiam patrzeć, jak nasze dzieci rosną, jak stają się niezależne, jak każde z nich jest inne i niepowtarzalne. Wiem też, że gdyby nie otwartość na życie i wiara, nigdy bym się nie przekonała, ile mogę znieść i przetrzymać. Bo rodzicielstwo w naszym przypadku to także trud, wyrzeczenia, problemy finansowe, choroby dzieci, permanentny brak snu.

**Tomasz:** Fakt, rodzicielstwo to ogromna odpowiedzialność, ale i jakie wyzwanie, rozwój! Każde z naszych dzieci jest inne. Problemy ze spaniem miały wszystkie, oprócz Zosi. Ona jedyna była podręcznikowym dzieckiem. Agnieszka wmówiła sobie, że



„psujemy” nasze dzieci, bo inne tak ładnie śpią, a nasze nie. Trzeba było czwartego dziecka, żeby zobaczyć, że jesteśmy dobrymi rodzicami, tylko każde z naszych dzieci ma inne potrzeby.

**Agnieszka:** A moją nadrzędną potrzebą przez wiele lat było pragnienie snu. Gdy teraz wspominam lata, kiedy dzieciaki były malutkie, to się zastanawiam, jak mogliśmy funkcjonować, będąc ciągle na ich zawołanie. Wydaje się to zupełnie niemożliwe, a jednak dawaliśmy radę i żyjemy. Choć wtedy faktycznie chodziliśmy rozdrażnieni, zmęczeni, ale czym jest ten fakt nieprzespanych ośmiu lat w perspektywie całego życia? To tylko jego ułamek. Teraz przyszedł czas na większe wyzwania. Wcześniej byliśmy bardziej opiekunami, teraz musimy być przede wszystkim wychowawcami. Dorastające dzieci rządzą się zupełnie innymi prawami niż maluchy.

**Tomasz:** Ja już drzę na myśl o czworgu nastolatków w domu. Z kochanych maluszków, przekształcają się w dorosłych i pójdą w świat. Mam tylko nadzieję, że będę miał wtedy poczucie, że dając im siebie, swoje serce i czas, wychowaliśmy ich na dobrych ludzi, którzy idą przez życie z wpajonymi wartościami.

### Przyszłość

**Agnieszka:** Myśląc o przyszłości naszej rodziny, mam jedno pragnienie. Marzy mi się więcej czasu spędzonego z Tomkiem. Ostatnie miesiące były dla nas bardzo trudne i uzmysłowiły mi, jak ważne są dla małżeństwa chwile bez dzieci. Warto przedłożyć czas z małżonkiem, nad czas spędzony z dzieckiem – to zawsze zaowocuje, może nawet dzieckiem (śmiech). W końcu nie bez przyczyny został ustanowiony sakrament małżeństwa, a sakramentu rodzicielstwa nie ma. Wydaje mi się, że silne małżeństwo jest gwarancją dobrego rodzicielstwa.

**Tomasz:** Zgadzam się w stu procentach i zadbam o to, żebyśmy mieli więcej czasu dla siebie.

Jesienna szarość wpływa na nastrój. Czasem jednak sprawa jest znacznie poważniejsza niż chandra, zmęczenie czy przygnębienie spowodowane trudną sytuacją w pracy lub w rodzinie. Depresja to zaburzenie psychiczne, które trzeba (i można!) leczyć. Jak ją więc rozpoznać?

## „DEPRESJA” CZY DEPRESJA?

Depresja to stan, który utrzymuje się przez przynajmniej dwa tygodnie przez większość dni tygodnia, przez większą część doby. Wbrew obiegowej opinii uczucie smutku nie jest w tej chorobie najważniejsze. Można mieć depresję bez obniżenia nastroju.

Jakie są wobec tego inne objawy depresji?

– Sen, który nie daje wytchnienia – szczególnie gdy wybudzamy się nad ranem niewyspani, a mimo to nie możemy zasnąć.

– Zmieniony apetyt – zwłaszcza chudnięcie mimo braku odchudzania, ale też niemożność zapanowania nad tyciem.

– Nienaturalne zmęczenie – poczucie, że robimy to samo co dotychczas, a jesteśmy dużo bardziej zmęczeni niż dawniej.

O ocenę tego ostatniego objawu warto spytać kogoś z bliskiego otoczenia. Osobie w depresji trudno o obiektywny osąd na własny temat. Zasklepia się ona w przekonaniu, że robi wszystko gorzej i wolniej, ale z własnej winy, bo na przykład nie potrafi się dobrze zorganizować. To głębokie i często doprowadzające do rozpaczycie poczucie winy (a czasem też poczucie krzywdy) bywa niekiedy dobrze maskowane przez uśmiech.

Jeśli ktoś potrafi powiedzieć: „mam dołek, jest mi źle”, trudniej dopadnie go depresja. Taki ktoś potrafi nazwać to, co czuje, i robi to. Dzięki temu inni mogą usłyszeć jego prośbę o pomoc czy o zwolnienie z części obowiązków (nawet jeśli nie jest ona wyrażona wprost) i mogą na nią odpowiedzieć. Paradoks depresji jako choroby polega na tym, że osoba nią dotknięta nie wysyła takich sygnałów i właśnie dlatego jej fatalny stan może się pogłębiać, dopóki nie rozpocznie się fachowego leczenia. To leczenie polega zresztą nie tylko na podawaniu leków, lecz także na nauce rozróżniania i wyrażania swoich uczuć i potrzeb.

**Prosty test, proste leki.** W Internecie dostępny jest „test Becka”. W razie wątpliwości warto szcze-



rze odpowiedzieć na zawarte w nim pytania i potraktować go poważnie: jeżeli wynik wykaże depresję, to uznać, że to rzeczywiście depresja, i pójść z naszym odkryciem do psychiatry. Ale uwaga, nie zawsze wynik prawidłowy oznacza, że nie mamy depresji. Dzieje się tak dlatego, że osoba, która od wielu miesięcy cierpi na depresję na pytanie „Czy jestem bardziej smutny i przygnębiony niż zazwyczaj?” odpowie „NIE”, bo... nie pamięta już okresu zdrowia i „zazwyczaj” oznacza dla niej stan, w jakim znajduje się od dawna.

Są sytuacje, w których już lekarz pierwszego kontaktu może zarówno zlecić badania, jak i zinterpretować ich wyniki i zalecić leczenie. Na przykład niedoczynność tarczycy czy niedobór witaminy D3 mogą powodować objawy depresji. Ponieważ 90% Polaków ma niedobór tej witaminy, a praktycznie nie zdarzają się osoby z nadmiarem, dlatego nie jest błędem poprosić lekarza o receptę na witaminę D3. Osobiście doradzam Vigantol w kroplach, dużo tańszy niż preparaty w tabletkach (koszt jednego opakowania to 3,32 zł dla pacjentów ubezpieczonych i 5,85zł dla nieubezpieczonych). Można poprosić od razu o receptę na 2 buteleczki dla każdego członka rodziny, a potem brać „w ciemno”. Bezpieczna dawka dla dorosłego to 4 krople dziennie stosowane przewlekle. Lekarz może również zalecić większą dawkę. Niedobory witaminy D3 przyczyniają się nie tylko do wystąpienia depresji, ale też alergii, zaburzeń funkcji serca czy nowotworów.

A co jeśli czas płynie, a „tak jakoś wyszło”, że się nie zebraliśmy, żeby zrobić jakiegokolwiek testy? Może to być objawem depresji – nie lekceważmy go. Tym bardziej warto udać się do psychiatry. Jeśli umówienie wizyty zdaje się zbyt trudne, poprośmy bliską osobę, żeby zrobiła to w naszym imieniu, a potem pomogła nam dotrzeć do lekarza.

*Maria Chojnacka*  
lekarz

## KREDKI

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś byłem smutny. Niby nic wielkiego się nie wydarzyło, ale zebrało się trochę różnych niewielkich rzeczy, i one jakoś dodały się do siebie i zrobił się z nich całkiem spory smutek. Najpierw złamała mi się szczoteczka do zębów i musiałem myć zęby kopytkiem, a to bardzo niewygodne. Potem na śniadanie chciałem zjeść mój ulubiony jogurt truskawkowy, ale się okazało, że zjadłem go już wczoraj. Pomyślałem, że pójdziemy z mamą na spacer, a przy okazji na zakupy po nową porcję jogurtu, ale padał straszny deszcz i mama powiedziała, że lepiej nigdzie nie wychodzić.

Więc siedziałem i było mi ponuro. Poprosiłem mamę, żeby mi poczytała. Ale dziś chyba nic się nie mogło udać... Nigdzie nie mogliśmy znaleźć mojej ulubionej książki o trzech świnkach i mama mi zaczęła czytać jakąś inną. Pełno w niej było słów, których nie rozumiałem, a obrazki to już w ogóle szkoda gadać. Mój żółw przytulanka namalowałby ładniejsze. Powiedziałem to mamie, a mama tylko westchnęła i poszła do kuchni szykować obiad. A ja zacząłem szukać mojego żółwia przytulanki, żeby choć jemu się troszkę wyżalić.

Nigdzie go nie było, a jak się w końcu znalazł pod łóżkiem, to się okazało, że go przygniotła łózkowa noga. A jak chciałem go wyciągnąć, to noga odpadła. Nie od łóżka, tylko od żółwia, ale sam nie wiem, co gorsze. No, to już chyba wiadomo, że musiałem się rozpłakać. Siedziałem i płakałem z nogą żółwia w jednej ręce, a resztą żółwia w drugiej, aż przyszła mama i wzięła i nogę, i żółwia, i powiedziała, że spróbuje to wszystko zszyć. I jeszcze mi poradziła, żebyśmy może tymczasem narysował ten mój smutek.



<https://www.facebook.com/wesolyryjek>

I co? I oczywiście się okazało, że wszystkie smutne czarne, brązowe i granatowe kredki się gdzieś zgubiły. Musiałem użyć zielonej, czerwonej, żółtej, niebieskiej i pomarańczowej. I mój narysowany smutek wyszedł mi całkiem niesmutny. Już znowu chciałem zacząć płakać, że nic mi dzisiaj nie wychodzi, kiedy weszła mama i dała mi mojego kochanego żółwia przytulankę. Miał tyle nóg, ile dawniej, i wyglądał na zadowolonego.

– Jaki wesoły rysunek – powiedziała mama.

– Chyba masz już trochę lepszy humor?

Chciałem powiedzieć, że nie, że wciąż jestem smutny, ale wtedy właśnie poczułem że to nieprawda. Zwłaszcza że mama dodała:

– Zapraszam na zupę grzybową.

A zupę grzybową uwielbiam nawet bardziej niż jogurt truskawkowy!

Dziś dowiedziałem się, że czasami zły humor gubi się trochę przez pomyłkę – tak jak te moje ponure kredki. No, ale trochę też przez przyszytą nogę i przez zupę grzybową!

**Wojciech Widlak**



DO POCZYTANIA

### Wesoły Ryjek i zima

*Czwarty zbiór pełnych uroku i humoru opowiadań o Wesołym Ryjku.*

Mały bohater lubi zimę. Wprawdzie czasem nie ma śniegu, ale i tak jest ciekawie: można nauczyć się grać w warcaby, przekonać się, czym tak naprawdę jest domowe ognisko, albo wybrać się pierwszy raz w życiu do kina. No ale zimą i tak najważniejsze są święta, choinka, kolędy i pieczenie pierniczków, na które Wesoły Ryjek ma swój własny przepis!

## PRAYING FOR THE SYNOD ON THE FAMILY

### Prayer of the Faithful

Brothers and Sisters,  
gathered together as God's family and inspired by our faith, we raise our minds and hearts to the Father, that our families, sustained by the grace of Christ, might become true domestic churches where all live and bear witness to God's love.

Together we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For Pope Francis: the Lord has called him to preside over the Church in charity; sustain him in his ministry of service to the communion of the episcopal college and the entire People of God, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For the synod fathers and the other participants at the III Extraordinary General Assembly of the Synod of Bishops: may the Spirit of the Lord enlighten their minds so that the Church might respond, in faithfulness to God's plan, to the challenges facing the family, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For those who have the responsibility of governing nations: that the Holy Spirit might inspire programmes which acknowledge the value of the family as the basic unit of society in God's plan and which offer support to families in difficulty, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For Christian families: may the Lord who has sealed the union of husband and wife with his presence, make our families cenacles of prayer and ardent communities of life and love, after the example of the Holy Family of Nazareth, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For couples undergoing difficulties: may the Lord, rich in mercy, be present to them through the Church's motherly care and concern in showing understanding and patience in their journey towards pardon and reconciliation, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**



For families who, for the sake of the Gospel, are forced leave their fatherland: may the Lord who endured exile with Mary and Joseph, comfort them with his grace and open for them paths of fraternal charity and human solidarity, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For grandparents: may the Lord who was received in the Temple by the elders Simeon and Anna, make them wise collaborators with parents in transmitting the faith and the raising their children, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For children: may the Lord of life, who in his ministry welcomed them and made them a model for entering the Kingdom of heaven, inspire a respect for life in the womb and programmes in raising children which conform to the Christian outlook towards life, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

For young people: may the Lord, who made holy the Wedding at Cana, lead them to discover the beauty of the sacredness and inviolability of the family in God's plan and sustain engaged couples as they prepare for marriage, we pray:

**Lord, bless and sanctify our families.**

O God, you never forsake the work of your hands, hear our prayer; send the Spirit of your Son to enlighten the Church as the synodal journey begins, so that contemplating the splendour of true love which shines forth in the Holy Family of Nazareth, she might learn the freedom and obedience to respond with boldness and mercy to the challenges of today's world. Through Christ Our Lord. Amen.

*<http://rcdow.org.uk/news/pope-asks-for-day-of-prayer-ahead-of-synod-on-the-family/>*

### Vocabulary

sustain – podtrzymać  
enlighten – oświecić  
seal – pieczęć

cenacle – wieczerzik  
ardent – gorliwy  
reconciliation – pojednanie

endure – trwać  
inviolability – nienaruszalność  
forsake – opuszczać



## Pierwsze po wakacyjne spotkania Wolontariatu Świątecznych Dni Młodzieży



Wraz z początkiem roku akademickiego rozpoczęły się spotkania Wolontariatu Świątecznych Dni Młodzieży. 12 października koordynatorzy przedstawili plan zajęć na czas przyjęcia gości w naszej parafii. Tydzień przed spotkaniem młodzieży z całego świata w Krakowie pielgrzymi spędzą w poszczególnych parafiach, w tym w naszej. W tym czasie mają dowiedzieć się możliwie dużo o Polsce i Warszawie, zobaczyć najważniejsze miejsca stolicy, zapoznać się z naszą historią i typową dla naszego kraju religijnością. Wolontariusze mają za zadanie sprawić, żeby nasi goście po tym tygodniu pojechali do Krakowa cali i zdrowi, zadowoleni, pełni nowej wiedzy, ciekawych doświadczeń i wspólnych wrażeń.

To niełatwe zadanie, dlatego już ruszył Wolontariat ŚDM. Na pierwszym spotkaniu wolontariusze dowiedzieli się, co ich czeka w poszczególnych dniach wizyty gości i co w związku z tym trzeba będzie przygotować. Przyjęli to z entuzjazmem, nikt nie zraził się ogromem pracy.

Spotkania Wolontariatu będą odbywały się co dwa tygodnie. Najbliższe już 26 października. Koordynatorzy zapraszają wszystkich chętnych!



Rzymsko-Katolicka Parafia Świętej Rodziny  
ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa  
tel. 22 679 56 20  
<http://www.parafiaswrodziny.pl>

Nr konta parafialnego  
BANK PEKAO SA VI O W-WA  
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

## Rajd rowerowy



W sobotę 17 października gościliśmy w naszej parafii dzielnych rowerzystów, którzy uczestniczyli w rajdzie "Za papieżem na rowerze".

W tym roku motywem przewodnim były kolejne ŚDM z papieżem Janem Pawłem II. Naszym zadaniem było przygotowanie ostatniej stacji – Toronto. Dzieci i młodzież mimo deszczu i niesprzyjającej pogody nie poddali się. Wszystkim uczestnikom gratulujemy wytrwałości!

<https://www.facebook.com/sdm.parafiaswrodziny>

## Pochód świętych

Zwyczajem lat ubiegłych, również w tym roku odbędzie się w naszej parafii marsz Wszystkich Świętych. Marsz ten wyruszy bezpośrednio po Mszy Świętej wieczornej w piątek 30 października (czyli około godziny 18:30).

W procesji ulicami Zacisza niesione będą relikwie świętych, które są w naszej parafii. Chcemy, by barwny pochód był dla naszej lokalnej społeczności znakiem wiary w świętych obcowanie. Zachęcamy wszystkich do przebrania się w stroje patronów. W czasie kiedy coraz modniejszy staje się kult mrocznych duchów, bądźmy dla świata światłem i solą.

Ojciec Święty Jan Paweł II zachęcał ludzi Kościoła słowami Pisma Świętego: „**Świętymi bądźcie!**”. Poznając życie i charyzmaty poszczególnych świętych, szukajmy inspiracji dla naszego życia.

Porządek Mszy św. w parafii  
w niedziele: 7.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.30, 18.00,  
w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

Kancelaria parafialna  
czynna jest we wtorki, środy i piątki  
w godz. 9.00-10.00 i 16.00-17.45